№ 61. Warszawa, Środa 18 (30) Sierpnia 1876 r. Rok I.

WARUNKI PRENUMERATY.
w Warszawie:
Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.
Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

WARUNKI PRENUMERATY.
na Prowincji:
Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

wychodzi codziennie, nie wyłączając Niedziel i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakowskie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu, Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na jeden raz kop. 10, na 3 razy kop. 20, na 6 razy kop. 30.
Cena ogłoszeń w DODATKU o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Feliksa Męczennika.
Jutro św. Rajmunda Wyznawcy.

× Utwory sceniczne z treścią poczerpniętą z życia i obyczajów ludowych, które przez czas dość długi, już były zeszły całkiem prawie z repertuaru warszawskiego teatru, głównie może z powodu śmierci utalentowanego artysty Panczykowskiego, najlepszego przedstawiciela postaci kmiecych na scenie, zaczynają znowu obecnie odżywać w repertuarze teatrzyków ogródkowych. Niedawno, nowa komedja Wł. Anczyca, p. t. „Emigracja Chłopska“, napisana istotnie z talentem znakomitym, pełna szlachetnych myśli i dążności zacnych — stanowi jakby początek odrodzenia komedji ludowej. Oczywiście, że inicjatywa takiego odrodzenia, z prawa talentu należała się sympatycznemu autorowi „Chłopów Arystokratów“ którego pióro, dotąd jeszcze zachowało całą świeżość uczucia i całą dosadność stylu malującego tak swobodnie charakter ludu, i odtwarzającego jego narzecze. Wiadomo już czytelnikom, iż nowa praca W. Anczyca, przyjętą została z zapałem przez publiczność a z gorącem uznaniem przez krytykę warszawską. Nie upłynął i tydzień może, od pojawienia się „Emigracji Chłopskiej“ gdy znowu na scenie innego teatrzyku ogródkowego, w Eldorado, ukazała się, jednoaktowa wprawdzie tylko operetka, p. t. „Pan Propinator“, z muzyką p. Tarnowskiego (wielce udatną) i z tekstem p. L. Niemojowskiego, także zaczerpniętym z ludowego życia. Rozumie się, że ani artyzmem formy, ani siłą słowa, krotochwila ta nie dorasta do wysokości i znaczenia komedji W. Anczyca, lecz oceniana ze stanowiska odpowiedniego jej rozmiarom i założeniu, przedstawia także nie mało zalet. Szczególniej też godną pochwały jest uczciwa dążność zawarta, nie tyle może w ogólnej osnowie sztuki, ile w pojedyńczych jej epizodach.

Zapewne też z tego powodu, a może jeszcze i dla tego, że artyści pana Trapszy bardzo starannie odegrali i odśpiewali nową operetkę, Propinator p. Niemojowskiego wyszedł szczęśliwie z próby i zadowolił publiczność, która zresztą nie jest zbyt wymagającą od oryginalnych zwłaszcza nowości, pojawiających się na scenie.

Przy tej sposobności donosimy czytelnikom, iż p. Trapszo zamyśla przedłużyć pobyt swój w Eldorado i dotrwać do końca Września.

—

× „Birżewyje Wiedomosti“ donoszą o zbrodni, jakiej się dopuściła w Petersburgu w d. 14 Sierpnia r. b. Anna Kiryłowa, 27 letnia mieszczanka, pochodząca z Kronsztadu, która w przystępie gniewu wywołanego zazdrością, wystrzałem z rewolweru zabiła Szymona Malewskiego, zarządzającego Samsoniewską fabryką wagonów kolejowych.

—

× Gazety rossyjskie piszą, że podobno Ministerstwo skarbu, uznał za możliwe, znieść obowiązujący dotąd przepis dopełniania co lat pięć, nowego rozkładu podatków: podymnego, włościańskiego i dodatkowego gruntowego. Formowanie nowych rozkładów, ma być nadal zależnem od specjalnych rozporządzeń Rządu.

—

× Wystawy dzieł scenicznych są dziś wielce kosztowne — przyczyna tego prosta, teatr stosując się do estetycznych wymagań publiczności, musi się otaczać całym możebnym komfortem—potrzeba mu światła gazowego, dekoracij, kostjumów, muzyki i wszelkich akcesorij, powiększających złudzenie, które ma znosić granicę istniejącą między sztuką a życiem rzeczywistem.

Dawniej jednak nie tak bywało widzowie owocześni nierównie byli skromniejsi w swych żądaniach—poprzestawali na małem. Szekspir nie zna maszynerij, osoby działające w jego tragedjach, przenoszą się z jednej miejscowości w drugą, bez straty czasu—sceny następują po sobie z tąż samą szybkością, jakby były odczytywane z rękopismu. W głębi malowidło reprezentujące jaki krajobraz, gaj, pałac, stanowiło całą dekorację.

We Francji arystotelesowa zasada trzech jedności, przez długi czas szanowana, przyczyniała się nie mało do ekonomiki w kosztach, ponoszonych na przedstawienia sceniczne.

Na początku siedmnastego wieku, urządzano trzy, lub cztery przedziały, z każdej strony estrady służącej za scenę, rozwieszano w głębi wielkie pomalowane płótno, u góry zaś kilka pasów papierowych, błękitnych i białych, mających przedstawiać niebo i obłoki—i to było całą ornamentyką sceny.

W 1641 r. Kardynał Richelieu dla uświetnienia swej „Miramy“, pierwszy wprowadził kosztowniejsze dekoracje, powodowany miłością autorską. Publiczność paryska zachwycała się wtedy roskosznemi ogrodami przyozdobionemi w posągi, wodotryski, groty i tarasy wzniesione nad morzem, które falowało na scenie, naśladując do złudzenia ruchomy wodny żywioł.

Dworzanie uwielbiali wystawę, a kardynał nie posiadał się z radości, słysząc same pochwały o swej sztuce.

Za Ludwika XIV, „Circe“ i „Andromeda“ przedstawiane były nie mniej świetnie—ruchome obrazy wprowadzone naówczas na scenę, zdumiewały widzów.

Bądź co bądź. całej tej wystawy nie można nawet porównywać z dzisiejszemi dekoracjami—nie wiele ona rozsiewała blasku, nie należy bowiem zapominać, że do oświetlenia teatru za czasów Moljera, wystarczało kilka funtów świec łojowych!

Gaz i światło elektryczne, dają dziś dekoratorowi tysiące nowych źródeł, któremi może olśniewać oczy, a mechanika ze swej strony, która poczyniła olbrzymie postępy, działa niemniej korzystnie na zmysły.

W XVII i w XVIII wieku, nauka ta pozostawała jeszcze w powijakach. Lagrange podaje nam, że wystawa ślicznego baletu „Psyche“ kosztowała 4,359 liwrów. Nowożytne opery i dramata, wymagają kosztów nierównie znaczniejszych. Na „Żydówkę“ Halevy'ego wydano w 1835 r. 150,000 franków i tyleż na „Karola VI“ przedstawionego w 1843 roku. „Żyd Wieczny Tułacz“ kosztował w 1852 r. 135,000 franków, a niemniej „Piotr Medyceusz“ w 1860 r. Koszta wystawowe „Afrykanki“ w 1865 r. dochodziły sumy 260,000 fr., a „Joanny d'Arc“ przedstawionej w Paryżu w roku bieżącym, 110,000 fr., w której to snmie, koszt samych kostjumów wynosił 40,000 fr.

Jakże gorące musi być miłośnictwo ogółu do sztuki i komfortu, gdy pomimo tak wielkich kosztów, dyrektorowie teatrów zarabiają miljony, i cieszą się napływem publiczności, zawsze chętnie śpieszącej na widowiska sceniczne.

—

× Komitet muzeum przemysłu i rolnictwa, urządza w naszem mieście dwie wystawy, z których pierwsza przedstawiająca płody rolnictwa, odbędzie się 1 Października, a druga, czysto przemysłowa, w miesiącu Listopadzie otwartą zostanie.

—

× Wojska zgromadzone w obozie pod Końskiemi, jak donosi „Gazeta Kielecka“ w Nr 68 z r. b. odstąpiły po funcie chleba z racyi dziennych, dla pogorzelców miasta Szydłowca.

—

× Rzezimieszki nie próżnują! Znowu przychodzi nam zanotować fakt gwałtownej kradzieży, spełnionej wczoraj, przy ulicy Nowolipie, o godz. 9-tej z rana, u pp. B...isz Szafy, komody i kufry zostały otworzone—lecz że srebro i inne cenniejsze rzeczy były zapakowane, zginęło więc tylko, sto kilkadziesiąt rubli gotówką. Szczęściem, Listy Zastawne także nietknięte zostały—zapewne spłoszono rabusiów przy ich porannej czynności.

—

× *Szanowny Redaktorze!* Wytłoczywszy w łamach Twego Szanownego pisma, a mianowicie w Numerze z dnia 26 b. m. jednostronne „monitum“ przeciwko mojemu zakładowi — pochlebiam sobie, iż zarówno i usprawiedliwienie moje, pomieścić łaskawie zechcesz,—boć przecie „audiatur et altera part“.

Zwyczaj zbierania dobrowolnych ofiar przez grajków, zabawiających publiczność muzyką po zakładach publicznych, jest tak uświęcony i u nas i za granicą, że znieść go byłoby rzeczą dość trudną. Sądzę, że autor wymierzonego przeciwko zakładowi memu artykułu, wie o tem dobrze. Żeby zaś zbie-

rający nie był dla gości natarczywym ani uprzykrzonym, obowiązkiem gospodarza jest dopilnować tego, czego też ja u siebie najtroskliwiej przestrzegam. Dać coś, lub nic nie dać dla muzyki,—jestzupełnie pozostawione dobrej woli gościa. W całem więc opisaniu zdarzenia, przez łaskawego na mnie gościa, dopatrzyć się można albo jakiejś nieznanej dla mnie niechęci, albo też okoliczności, że szanowny autor w zgryźliwym humorze wszedł do mego zakładu.

Właściciel Restauracji
w przechodnim domu Roezlera.

—

× W lasach powiatu Radzyńskiego, łączących się z Czemiernickiemi i Lubartowskiemi, przebywa obecnie banda rozbójników, złożona z dziesięciu ludzi uzbrojonych w broń palną. Zarządzona w dniu 22 b. m. obława, nie przyniosła żadnego rezultatu, wszelako w tymże czasie, włościanie ujęli kąpiącego się rzezimieszka, który zeznał iż pochodzi z gubernji Wileńskiej, gdzie też transportem wysłany został.

—

× Czas, kiedy ustanie potrzeba wysyłania zagranicę, corocznie, przeszło „stu tysięcy rubli“, na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, dla użytku mieszkańców Królestwa Polsk. i całego Cesarstwa, słusznie spichrzem Europy nazwanego—już nie długo nastąpi. W ostatnich czasach potworzyło się wiele fabryk, produkujących krajowe wyroby—zastępujące a nawet przewyższające, pod względem dobroci, zagraniczne. Panowie składnicy i jeneralni agenci zagranicznych firm, zaczynają w swoich składach sprzedawać produkowane w kraju wyroby. Otóż, jeżeli z każdego nabytego narzędzia lub maszyny rolnicy będą tak zadowoleni jak ze żniwiarki „Warszawianki“ pomysłu pana Florjana Grubińskiego, o której nader prostym składzie i wybornem działaniu w r. b., już pisaliśmy a—i protokół z jej czynności w gubernji Podolskiej, w powiecie Lityńskim, podpisany przez kilkunastu rolników, mechaników, techników i konstruktorów zamieszczony niedawno w „Antrakcie“, przyznaje jej wiele zalet i pod każdym względem wyższość nad zagranicznemi—to miejmy nadzieję, że zagraniczne narzędzia rolnicze, a przedewszystkiem żniwiarki, będą zmuszone ustąpić z tutejszych składów, a miejsce ich zajmą żniwiarki z fabryk krajowych, których w Warszawie mamy trzy — mianowicie: 1) żniwiarki oryginalnego pomysłu Grubińskiego, patentowane u nas i we wszystkich krajach, bez trybów, o zamkniętem kole hermetycznem, 2) żniwiarki naśladujące Ceres i Wooda—budowane przez fabrykę I. I. Kraszewskiego, oraz 3) żniwiarki wyrabiane przez fabrykę Lilpop, Rau et Loewenstein.

O żniwiarce Warszawiance, kilkakrotnie już mówiliśmy pochlebnie—a śmiało twierdzić można iż żniwiarki wyrabiane przez fabryki tak już uznane, jak Lilpopa, Raua i s-ka, lub p. Kraszewskiego, przewyższą daleko jeszcze te pierwszą, pod każdym względem. Tak więc, miejmy nadzieję że wkrótce już rolnicy tutejsi i w całem Cesarstwie, nie będą potrzebowali sprowadzać kosztownych i trudnych do naprawiania, a więc i mniej praktycznych żniwiarek z zagranicy.

—

× Pomiędzy Iwangrodem a Łukowem, pociągi pasażerskie jeszcze nie kursują, a tylko robocze, bez oznaczonych stale godzin jazdy. Z pociągów tych korzystają wyłącznie tylko, osoby należące do budowy kolei. W dniu 21 b. m. odbyła się inspekcja linji Łukowskiej i Nadwiślańskiej, przez dyrektorów pp. Chodorowskiego i Rydla. W bieżącym zaś tygodniu, ma nastąpić inspekcja rządowa, która ostatecznie orzecze o terminie otwarcia drogi Łukowskiej. Roboty około wykończenia stacji Iwangrodzkiej, prowadzą się z wielkim pośpiechem.

—

× Jak należy ostrożnie obchodzić się z bronią palną, dowodzi tego nowy i smutny wypadek, jaki w guberni Kieleckiej miał miejsce w d. 8 b. m. Niejaki Horbaczewski z Podgaja, lat 62 wieku liczący, idąc na polowanie, zabrał z sobą dzieci na wakacjach bawiące i 14 letniemu chłopcu powierzył nieśnie nabitej strzelby. Za przybyciem do lasu, p. H. ukazał chłopcom miejsce gdzie zwykle bijał zające. Wczasie jego opowiadania, młodzieniaszek broń trzymający, odwiodłszy kurki usiłował je spuścić. Na nieszczęście strzelba wypaliła, i p. H. ugodzony w piersi, na miejscu ducha wyzionął.

—

⊙ Opera *Neron*, do której muzykę układali Juljusz Barbier i Rubinstein, przedstawioną będzie w Paryżu dopiero w miesiącu Sierpniu, roku przyszłego.

—

⊙ W cyrku Dubouchet'a w Châteaudun, wydarzył tragiczny wypadek. Gimnastycy, Leopold Salonne i Alfred Richard zajęci byli ustawianiem przyrządu dochodzącego wysokością masztu, a mającego im służyć wieczorem do sztnk ekwilibrystycznych. Ponieważ windowanie przyrządu w górę, było zbyt utrudzającem, przyzwali w pomoc czterech żołnierzy, przechodzących w tym czasie około cyrku. Na raz lina pęka—i cały przyrząd z łoskotem spada na ziemię. Pozostający na wierzchołku aparatu człowiek, rzucony w powietrze uległ złamaniu żebra—jeden z żołnierzy nazwiskiem Sabatier, otrzymał niebezpieczną ranę w głowę, a dwóch innych poniosło lżejsze obrażenia.

Gdyby nie krzyk ostrzegający gimnastyka Salonne, wydany w chwili rozerwania się liny, ludzie za jej pośrednictwem windujący przyrząd w górę, byliby wszyscy jego ciężarem zmiażdżeni.

—

⊙ Jeden z *najserdeczniejszych* mistrza Offenbacha, odradzał mu wyjazd do Ameryki.

— Głupstwo robisz, mój drogi—rzekł—nie jesteś przecież olbrzymem, nie zniesiesz trudów podróży.

— Ach! odparł Offenbach z uśmiechem, upewniam cię, że jestem tak wątły, iżbym nie miał siły nawet... zachorować.

—

⊙ Dzienniki niemieckie donoszą o śmierci Hermana Fichte'go, twórcy: „idealizmu transcendentalnego“. Herman pozostawił wiele dzieł treści filozoficznej, przytem od wiel lat był redaktorem głównym przeglądu niemieckiego; „Zeitschrift für philosophie und spekulative philosophie“.

—

⊙ W czasopiśmie paryskiem „Figaro“ drukowanem ma być wkrótce nowa zajmująca powieść p. t. „Tajemnica Kawalera de Médrame.“

—

⊙ P. Désiré Lacroix, wydał w Paryżu dziełko pod tytułem: „Historja anegdotyczna sztandarów francuskich.“ Autor objaśnia w niem, że w czasie zajmowania Tuilerów przez prusaków w 1814 roku, Blücher szperając po tym pałacu, znalazł modele sztandarów z epoki konsulatu i wysłał je do wojskowego muzeum w Berlinie, gdzie dziś figurują, jako trofea wojenne.

—

⊙ Z nowości wydawniczych zagranicznych, wymieniamy: *Dusza Beethowena*, rzecz opracowana przez Piotra Coeur—*Listy greckie retora Alcyfrona*, przełożone na język francuski przez Stefana Rouville'a, który dokonał obok tego, przekładu dzieła Kasiodora: *Traktat o duszy*—i wreszcie *Tablice chronologiczno-alfabetyczne, głównych wypadków historji powszechnej, od stworzenia świata, aż do dni naszych*—ułożone przez Alfreda Dantés'a.

POCIĄGI
na drogach żelaznych.

Warszawsko-Petersburgska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg pocztowy o godzinie 11 minut 8 wieczór.
Pociąg pasażerski o godz. 10 min. 10 rano.

Przychodzą (na Pragę) o godz. 7 min. 33 wieczorem i o godz. 3 min. 53 rano.

Warszawsko-Wiedeńska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 7 rano.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 11 rano.
Pociąg osobowy (pierwsze 3 klasy), o godz. 10 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (4-ry klasy, do Piotrkowa), o godz. 5 min. 55 wieczorem.

Do Łodzi wyjeżdża się z Warszawy pociągami: kurjerskim o godzinie 7 z rana i osobowemi o godz. 11 z rana i o godz. 10 wieczorem.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski (dwie klasy) o godz. 8 min. 50 wieczorem.
Osobowy (4 klasy) o godz. 6 min. 10 po południu.
Osobowy (3 klasy) o godz. 8 min. 15 z rana.
Osobowo-miejscowy (z Piotrkowa) o godz. 10 min. 10 rano.

Warszawsko-Bydgoska.

Wychodzą z Warszawy:

Pociąg kurjerski (klasa 1 i 2) o godz. 2 min. 35 po południu.
Pociąg osobowy (4-ry klasy) o godz. 6 min. 10 rano.
Pociąg towarowo-osobowy (4-ryklasy, do Włocławska) o godz. 5 min. 55 po południu.

Przychodzą do Warszawy:

Kurjerski o godz. 2 min. 45 po południu.
Osobowy o godz. 10 min. 15 wieczorem.
Osobowo-miejscowy (z Włocławka) o godz. 10 m. 10 z rana.

Warszawsko-Terespolska.

Wychodzą (z Pragi).

Pociąg kurjerski z powozami klasy 1 i 2, oraz z powozami klasy 3 dla osób jadących w bezpośredniej komunikacji na drogi żelazne: moskiewsko-brzeską i kijowsko-brzeską, o godz. 4 min. 28 po południu.
Pociąg pocztowy (3 klasy), o godz. 9 min. 50 rano.
Pociąg towarowo-osobowy, z wagonami 2 i 3 klasy o godz. 10 min. 30 po południu.

Przychodzą (na Pragę): o godz. 1 min. 3 po południu, o godz. 8 min. 8 po południu i o godz. 5 min. 25 z rana.

TEATR LETNI

Dziś w Środę, dnia 18 (30) Sierpnia 1876 r.

MARCOWY KAWALER

Krotochwila w 1-ym akcie, przez J. Blizińskiego.

Ignacy, właściciel wsi — — Pan Żołkowski.	Grzempielewski, ekonom (w domu Igna- Pan Damse.
Heliodor, literat — — — Pan Grubiński.	Pawłowa, gospodyni (cego. P. Borkowska.
Panna Emilja, guwernantka — P. Mazurowska.	

Okno na 1-szem piętrze

Dramat w 1-ym akcie (trzech obrazach), Józefa Korzeniowskiego.

Hrabia — — — — Pan Leszczyński.	Kasia, służąca Hrabiny — — P. Micińska.
Hrabina, jego żona — — — Pani Rakiewicz.	Adelcia, pięcióletnia córka Hrabiego Panna Adler.
Kapitan — — — — P. Stolpe.	Pasiecznik — — — — Pan Grzywiński.
Jakób, stary sługa Hrabiego — Pan Damse.	Scena we wsi Hrabiego.

GAŁĄZKA HELIOTROPU

Pan Beocki — — — Pan Ostrowski.	Henryk, jego przyjaciel — — P. Tatarkiewicz.
Pani Beocka — — Pani Niewiarowska.	Lokaj — — — — Pan Kruszyński.
Amelja, bogata sierota ich krewna — Panna Popiel.	Służba
Adolf, daleki kuzynek — — Pan Grubiński.	Rzecz dzieje się w majątku Amelji pod Lwowem.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

OGŁOSZENIA.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH
WŁ. LEWITA i S-ka

przy rogu ulicy Senatorskiej i placu Teatralnego.

Wszystkie towary **Bławatne**, jak również i konfekcje pozostałe z ubiegłego sezonu, **sprzedaje po cenach znacznie zniżonych.**

Na obecną letnią porę
WINO CZERWONE
OFNER

lekkie, smaczne, po 50 kop. butelka. Deserowe Sycylijskie **Amarena di Siracusa**,—odznaczające się szczególnie delikatnym smakiem. Jak również tytułem próby **Wina Kachetyńskie** (Kaukazkie) Białe i Czerwone, sprowadził
Handel A. Stępkowskiego.
0—10

A. BOCQUET

Róg ulicy Wierzbowej i placu e atralnego.
Zaopatrzył swój sklep we wsz stkie **nowalje** obecnego sezonu, — przy czem piwnice, jak zwykle zasposobione są we wszelkie gatunki **win francuzkich, węgierskich, reńskich i szampańskich,** sprowadzone z najpierwszych domów Zagranicznych z pierwszej ręki. 3—0—33

Fabryka Obić Papierowych
pod firmą
I. FRANASZEK
dawniej A. Vetter & C°

Przysposobiła wielkie zapasy Obić Papierowych w **najświeższych** deseniach, na trwałym papierze, po cenach **najprzystępniejszych.**
19—0—32

Otworzona przed kilkoma miesiącami
Restauracja w b. Hotelu Angiels.
pod firmą
CONSTANT (Konstanty)

Przyjmuje wszelkie zamówienia na wystawne obiady, śniadania i kolacje zbiorowe. W sali i w oddzielnych gabinetach. 11—0—15

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW
A. Stępkowskiego
nadszedł ogromny transport
Cygar Hawańskich
odleżałych w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

Simon i Stecki
dawniej
J. L. FLATAU
Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost Saskiego Placu
Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.
Filia tego Składu przy ulicy Nowy-Świat Nr. 13.

Kantor Przedsiębierstwa
ROBÓT ASFALTOWYCH
J. GANTZWOHL

przeniesionym został na ulicę Bielańską, Nr. 19, nowy.
33—0—19

6. Ulica Czysta 6.
(Wprost Saskiego placu)
Antoni Włodkowski
Nowo otworzony Skład
dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materjałów wełnianych czarnych i popielatych. 27—0—33

W tych dniach nadszedł transport Cygar, oczekiwanych do składu Win i Delikatesów A. BOCQUET w gmachu Teatralnym. 36—0—16

Magazyn Nowości i Mód
KWIATKOWSKIEGO
Ulica Miodowa.

Zaopatrzony został w bogaty assortyment towarów bławatnych najodpowiedniejszych wymaganiom mody bieżącego sezonu.
Przyjmuje obstalunki na suknie, stroje, kapelusze i wszelkie potrzeby tualety damskiej i takowe z najlepszych materyałów, według najświeższych żurnali i z szybkością wykończa. 20—0—18

Magazyn Bławatny
J. Thonnesa

przy ulicy Senatorskiej w domu Piotrowskiego.
Zaopatrzony jest zawsze w wielkie zapasy **najświeższych** towarów pochodzących z **najlepszych** fabryk francuzkich. W Pracowni tego Magazynu wykonywają się **szybko**, według najnowszych fasonów suknie i stroje damskie. Ceny umiarkowane. 0—40

HANDEL WIN i DELIKATESÓW
na Krakowskiem Przedmieściu
W. RUDNICKIEGO
obok pałacu Namiestnikowskiego Nr 42.

Posiada wielkie zapasy Win Węgierskich, Francuzkich, Reńskich i Hiszpańskich, w najlepszym gatunku. Wydaje codzień wytworne i smaczne śniadania i kolacje. Handel ten, dla użytku publiczności otwartym jest przez noc całą.
0—3

HURTOWNY SKŁAD
WIN i TOWARÓW KOLONJALNYCH
Od lat kilkudziesięciu istniejący w jednem miejscu przy ulicy Długiej i Przejazd,
dawniej pod firmą I. KOELICHENA,
dziś
SOWIŃSKIEGO i SZULCA.

Posiada wielkie zapasy Win wszelkiego gatunku; Miód stary, Likwory oryginalne i t. d. oraz wszelkie Towary kolonjalne. Wszystko sprowadzane w wielkich partjach z najpierwszych domów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo, gatunki wyborowe. Ceny umiarkowane.

SKŁAD NASION
Rolniczych, Pastewnych i Ogrodowych
R. BERLIŃSKIEGO
przy ulicy Rymarskiej wprost Banku Polskiego.

Posiada najdoskonalsze gatunki Musztardy Angielskiej i Francuzkiej, oraz Musztardę, wyrobu własnej fabryki, w niczem nie ustępującą zagranicznym. Ceny umiarkowane.
0—2

Дозволено Цензурою, Варшава 18 Августа 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.
Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.